STER

ORGAN
LUBELSKIEGO KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO
LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA
Redaktor naczelny ppłk. WITOLD RUDNICKI.

№ 1. 2 LUBLIN, styczeń 1927 Rok II.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Powiatowa 1.

PRENUMERATA: Rocznie wraz z przesyłką zł. 6.
Kwartalnie zł. 1.50
Konto czekowe w P. K. O. № 63 763.

Telefony: Redaktor naczelny: 4-88.
Ogólny: 5-59.

POTRZEBA PRACY.

Komitet Woj. L. O. P. P. nakreślony przez siebie program powoli realizuje.

W miesiącu bieżącym zostanie zakończona wizytacja Komitetów powiatowych, a w przyszłym reorganizacja tychże.

Komitet Wojewódzki zrobi więc swoje: pobudzi do pracy, ożywi, poda rady i wskazówki organizacyjne. Ale to jeszcze nie wszystko.

Właściwej pracy po powiatach muszą się podjąć Komitety Powiatowe.

Od nich w pierwszym rzędzie zależy rozwój i przyszłość tej tak ważnej i pierwszej organizacji w Polsce — t. j. L. O. P. P.

Dlatego też samo sumienie i poczucie obowiązku powinno dopingować tych wszystkich, którzy na czele Powiatowych Komit. L.O.P.P. stoją. Jeżeli w jakiej organizacji można sobie lekceważyć obowiązki członka zarządu, to przy obronie Państwa pod żadnym pozorem tego robić nie wolno.

Komitet Woj. L. O. P. P. będzie stał na straży powierzonej mu misji uskrzydlenia Ojczyzny, będzie pomagał i służył wszelką radą tym wszystkim, którzy się doń w porę zwrócą. Na Komitetach Powiatowych od tej chwili ciążyć będzie odpowiedzialność i to całkowita, co w tym roku dla lotnictwa rodzimego zrobimy. Kończy się okres odczytów i pogadanek, kończy się okres zimowych imprez — członkowie poszczególnych Komitetów, czy też Kół lokalnych będą musieli zapoznać się bliżej z samolotem. Należy więc robić wszelkie przygotowania do tego, aby u siebie w powiecie, na terenie Komitetów urządzić w czasie wiosennych i letnich miesięcy kilka lotów propagandowych.

Trzeba wiec zacząć o tem myśleć — upatrzyć odpowiednie tereny pod prowizoryczne lotnisko, wybrać miejsce pod stację materjałów pędnych — — porobić wszelkie starania, aby te materjały pędne w odpowiednim czasie zdeponować u siebie i t. p.

Loty propagandowe połączone są z poważnym wydatkiem; 100 zł. należy liczyć na 1 godz. lotu — a więc Komitety Powiatowe, które zamierzają u siebie po kilkanaście godzin lotów urządzić, muszą się już dziś zająć zbieraniem odpowiednich funduszów na pokrycie lotów jeżeli nie w całości — to przynajmiej w poważnej części wydatków.

Ta potrzeba pracy piętrzy się dziś przed nami, wymownie przemawia do naszych serc, żąda ofiarnych poświęceń, nakazuje sumieniu, wytrwale stać przy warsztacie narodowego rozwoju lotnictwa, albowiem wiele nam jeszcze potrzeba — bardzo wiele brakuje.

Przedhistoryczne maszyny latające.

Dla ludzi niewtajemniczonych w kulturę starożytnych ludów nasze samoloty wydają się nowością, a tymczasem w historji „Atlantydy", napisanej przez Elliota, mamy dokładny opis latającej maszyny, którą posługiwali się władcy wyspy Posejdona i posiadali całą flotyllę nadpowietrzną.

Opis maszyny latającej brzmi, jak następuje:

— W środku statku powietrznego znajdowała się ciężka skrzynia metalowa, stanowiąca generator. Od skrzyni tej „siła" przechodziła w dwa wielkie ruchome cylindry, które skierowywały ją w dwa przeciwne krańce statku. Siła ta zaopatrywała nadto osiem cylindrów, przymocowanych z przodu i z tyłu do tych 2-ch zasadniczych. Cylindry te miały podwójny rząd otworów skierowanych prostopadle do góry i w dół.

Na początku podróży otwierało się wentyle ośmiu cylindrów. Wentyle zamykały otwory skierowane ku dołowi; otwory zaś górne pozostawały zamknięte; wówczas prąd powietrza wydostając się z siłą, uderzał w ziemię, powodując wzbicie się statku w górę. Gdy osiągnięto odpowiednią wysokość (maximum tysiąc stóp), wtedy skierowywano ruchomy cylinder, umieszczony na krańcu statku w kierunku tego punktu, do którego się miało dążyć, a następnie puszczało go się w ruch, gdy tymczasem prąd, dzięki przymknięciu do połowy wentyli ośmiu cylindrów, zmniejszał się do tego stopnia, że można było utrzymać jednostajny poziom.

Wtedy większa część prądu skierowanego do głównego cylindra dostawało się na tył statku, gdzie ruchomy cylinder, skierowany ku dołowi, tworzył kąt 45° i spowodowywał ruch naprzód.

Najmniejsza zmiana kierunku cylindra wpływało na lot, którego szybkośc sięgała sto mil na godzinę.

Chcąc zatrzymać statek, wypuszczało się prąd cylindrem, umieszczonym na krańcu statku, a zwróconym do punktu, do którego się dążyło, stopniowo zmniejszając siłę poruszeń.

Statek nigdy nie szedł po linji prostej lecz zygzakowatej.

Siłę poruszeń statek zawdzięczał „virilowi", który był analogiczną siłą z elektrycznością, co nasuwa myśl, aby tegoczesne samoloty zastosowały do wzlotów również elektryczność przez odpowiednie akumolatory lub przesyłania energji za pomocą fal „dudjum".

F. Borysławski.

Różne drogi propagandy.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. we Włodawie pragnąc wciągnąć do swej pracy P. T. Nauczycielstwo Szkół Powiatowych całego powiatu — wydał oto poniżej zamieszczoną odezwę popartą moralnie przez Inspektora Szkolnego p. Koszyka.

Skutek odezwy jest nadzwyczajny, bo jak zaznaczyliśmy w poprzednim numerze Steru L. O. P. P. zyskało stukilkudziesięciu członków z pośród Nauczycielstwa, a pismo nasze tyluż prenumeratorów.

Do
Wszystkich Panów
Kierowników i Kierowniczek
Szkół Powszechnych
w powiecie Włodawskim.

Pragnąc zapoznać Panów Pracowników Szkolnictwa Powszechnego bliżej z ideałami i działalnością L. O. P. P. oraz pragnąc zdobyć w Nich gorących propagatorów idei lotnictwa wśród młodzieży i otoczenia, zwracam się niniejszem z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody na zaprenumerowanie, tytułem próby, miesięcznika „Ster", który jest oficjalnym organem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Lublinie. W tym celu dołączam gotową pocztówkę, którą, po podpisaniu, proszę nadać w najbliższym urzędzie pocztowym, a wówczas Komitet Powiatowy uskuteczni wszelkie dalsze formalności związane z prenumeratą pisma. Prenumerata wynosząca miesięcznie 50 gr. będzie wówczas potrącana z poborów miesięcznych. W razie niereflektowania na prenumeratę „Steru", proszę o wstawienie we właściwem miejscu gotowego tekstu na pocztówce clowa „nie". W każdym wypadku, proszę najuprzejmiej o zwrot pocztówki, gdyż nieotrzymanie jej z powrotem będę tłumaczył niedoręczeniem niniejszego listu.

W razie chęci zapisania się na członka L. O. P. P., proszę uprzejmie o wypełnienie do-

łączonej deklaracji (również przez Kolegów, o ile w danej szkole pracuje kilka sił) i nadesłanie jej nam.

Przy okazji komunikuje, że Komitet L. O. P. P., celem zapoznania szerszych warstw społeczeństwa ze znaczeniem lotnictwa w dobie dzisiejszej, wysłał w okrężną drogę po powiecie latarnię projekcyjną z odpowiedniemi przezroczami, korzystając w tym względzie z łaskawych usług Panów Nauczycieli. Latarnia była w Majdanie, w połowie b. m. została skierowana do Kulczyca. Prosiłbym o wypowiedzenie się czy i kto z Panów podjąłby się wyświetlenia u siebie przezroczy i wypowiedzenia krótkiego odczytu, materjał podręczny zostałby dostarczony wraz z latarnią.

We wszystkich sprawach w piśmie niniejszem poruszonych, proszę zwracać się pod adresem:

Włodawa, ul. Podzamcze № 58. Komitet Powiatowy L. O. P. P.

Członek Sekcji Propagandy
Kom. Pow. L. O. P. P.
w Włodawie.

E. Barcz.

W SPRAWIE „AWJONETKI SZKOLNEJ"

Zapowiadana zbiórka ofiar na okres karnawałowy nie może być rozpoczęta, dlatego, że Władze Szkolne (Dyrekcje) sprzeciwiły się oficjalnemu istnieniu Międzyszkolnego Komitetu Zakupu Awjonetki.

Nie wiemy co spowodowało ten krok, wszak wiemy, że Komitet powyższy uzyskał początkowo poparcie, że opracował szczegółowy program pracy, słowem z przygotowaniem przystępował do zbiórki funduszów.

Trudno jest wyobrazić jakąś planową akcję bez współudziału ludzi, z poświęceniem tej sprawie oddających się.

Tembardziej gdy chodzi o gromadzenie ofiar, które trzeba umieć zbierać.

By usunąć wszelkie wątpliwości i by umożliwić młodocianym społecznikom pracę t. z. pozwolić na egzystencję nikomu nie szkodliwego „Komitetu" zwracamy się do P. T. Dyrekcji Szkół z prośbą o poparcie tej akcji.

BUDŻET ZARZĄDU GŁÓWNEGO L. O. P. P.

na 1927 rok.

1)	Lotniska	500.000.—
2)	Szkoła Pilotów w Poznaniu (35 uczni po 10.000 zł.) . .	350.000.—
3)	Szkoła Mechaników w Bydgoszczy	120.000.—
4)	Szkoła Mechaników na Pomorzu	120.000.—
5)	Stypendja zagraniczne . .	40.000.—
6)	Urządzenie warsztatu obróbki drzewnej dla szkoły lotniczo-samochodowej Min. W. R. i O. P.	25.000.—
7)	Wydawnictwa naukowe i podręczniki	50.000.—
8)	Konkursy i rajdy . . .	40.000.—
9)	Sybwencje na wynalazki polskie w dziedzinie lotnictwa .	50.000.—
10)	Składnica modelarska . .	10.000.—
11)	Lotnictwo sanitarne . . .	60.000.—
12)	Popieranie przemysłu lotniczego oraz Instytutu Aerodynamicznego	200.000.—
13)	Eskadra lotnicza . . .	60.000.—
14)	Propaganda	120.000.—
15)	Administracja	83.500.—
16)	Nieprzewidziane . . .	71.500.—
	Ogółem .	**1.900.000 zł.**

Wiadomości ze świata.

POLSKA.

Pierwsza fabryka silników w Polsce. Jak wiadomo, jedyna nasza fabryka silników lotniczych, organizowana od szeregu lat przez Tow. „Frankopol" na Okęciu pod Warszawą, została wykupiona w ostatnich tygodniach przez czeskie zakłady „Skoda". „Polska Zbrojna" z dnia 1 b. m. donosi, iż nowy zarząd fabryki deleguje w najbliższym czasie grono inżynierów i mechaników polskich do Pilzna, celem odbycia kilkomiesięcznej praktyki w zakresie budowy silników lotniczych. Po powrocie ich z Pilzna fabryka zostanie uruchomiona, co uniezależni zupełnie nasz przemysł lotniczy od zagranicy.

250 tys. kilometrów pod niebem. Pilot P. L. L. Aerolot, Kazimierz Burzyński, w dniu 2 b. m. lecąc z Krakowa do Warszawy, na samolocie P-palp, przekroczył 250,000 kilometrów, które przebył dotychczas w powietrzu, prowadząc samoloty pasażerskie.

Ćwierć miljona kilometrów przebytych przez pilota Burzyńskiego w powietrzu, w na-



PUŁK. KAWECKI
Członek Lub. Woj. Kom. L. O. P. P.

szej służbie komunikacyjnej, wysuwa go na pierwsze miejsce polskiej żeglugi powietrznej i stawia w rzędzie najbardziej wytrawnych lotników całego śmiata.

Olbrzymią tą drogę, równającą się przeszło 5-ciu okrążeniom dookoła kuli ziemskiej, przebył pilot Burzyński bez żadnego nieszczęśliwego wypadku, nie naraziwszy żadnego ze swych pasażerów na jakikolwiek szwank.

Radosny ten, a pierwszy w Polsce jubileusz świadczy bardzo dodatnio o bezpieczeństwie samolotów komunikacyjnych i doskonałej organizacji P. L. L. Aerolot.

Powietrznemu Jubilatowi ślemy serdeczne życzenia dalszej pomyślnej pracy na niwie naszego lotnictwa, ku jego chwale i dalszemu rozwojowi!

Jak Niemcy i Fracuzi rozumieją swoje obowiązki względem lotnictwa. We Francji Związek izb handlowych francuskich za inicjatywą Marsylji wszczął akcję celem energicznego materjalnego poparcia rozwoju komunikacji lotniczej. Międzynarodowa izba handlowa zajmuje się od dwuch lat w specjalnych komisjach zagadnieniem najlepszego zużycia komunikacji lotniczej dla handlu międzynarodowego. Rozwój lotnictwa Niemcy zawdzięczają subwencjom wypłacanym w gotówce i propagandzie. Subwencje wypłacane lotnictwu niemieckiemu nie wyczerpują jednakże wszystkich zasiłków, jakie popieraja rozwój komunikacji powietrznej w Niemczech. Lotnictwo niemieckie jest popierane przez niemieckie państwa związkowe, gminy i miasta w formie różnych subwencij

GUSTAW LAWINA.

NASZ FELJETON.

Nie pamiętam dobrze, gdzie to miało miejsce: w Zamościu, Chełmie czy Krasnymstawie, ale miało...

Potez odpoczywa po kilkunastu lotach, mechanik smaruje mu płuca „oleum ricini", tysiące ciekawskich zaglądają do środka kabiny, dotykają się skrzydeł i t. p...

Worledge, trochę uśmiechnięty, z angielska pyta się czy dużo jeszcze mamy lotów.

— Tylko pięć — odpowiadam i prowadzę dalej ożywioną rozmowę z pewną starszą damą na temat rozwoju lotnictwa w Polsce...

Słońce miało się ku zachodowi, więc Worlegde rzucił niedopalonego papierosa, wsiadł do samolotu, wypróbował motor i poprosił o pasażera...

Tym razem usadowiłem przed pilotem młodego człowieka, ucznia 5 — 6 klasy gimnazjalnej, syna pana mecenasa...

Kochany Anglik położył rękę na manetce, ujął knypel w prawą dłoń i samolot po kilkunastu sekundach podniósł się z ziemi lekko, jak puch łabędzi i poleciał nad miasto...

Pan mecenas, ojciec naszego pasażera, zbladł, zatrząsł się na całem ciele, oparł się na mojem ramieniu i nuż wypytywać ze drżeniem w głosie.

— Panie Szanowny! Czy ten pilot pewny?

— Najpewniejszy.

— A czy samolot pewny? Nie zawiedzie?

— Może być p. mecenas spokojny.

— A czy pilot trzeźwy?

— Najtrzeźwiejszy pod słońcem.

— A czy proszę pana nigdy nie miał żadnej katastrofy?

— Prawie że nie.

— Jakto prawie? A więc miał katastrofę?

— Małą — odpowiadam.

oraz pożyczek. W roku 1625 subwencje gmin i miast wynosiły 3250 tysięcy dolarów, subwencje rządowe 1,100 tysięcy dolarów. W r. 1926 sumy te powiększyły się kilkakrotnie.

W zestawieniu z pomocą jaką spotykają towarzystwa lotnicze poza granicami Polski praca polskich kompanji lotniczych wygląda szczególnie niepomyślnie. Mimo 4-ro letniego istnienia komunikacji powietrznej w Polsce tylko Warszawa posiada hangary na pomieszczenie samolotów towarzystw komunikacyjnych. Dopiero w ostatnich czasach L. O. P. P. pobudowało w Łodzi i w Katowicach hangary dzięki wysiłkom swych komitetów. Sfery handlowe i przemysłowe, w których interesie jest rozwój komunikacji powietrznej wykazują w tych ważnych sprawach bardzo małe zainteresowanie. Lotnictwo jest przez to u nas ciągle jeszcze w stadjum eksperymentu, wówczas gdy na zachodzie stało się już nieodzownym środkiem komunikacji.

HISZPANJA.

Samolot a handel i przemysł. Hiszpański kupiec, który miał do załatwienia interesy w ciągu kilku dni w wielu miastach Europy wynajął samolot i przebył w ciągu pięciu dni 5 tysięcy kilometrów.

Droga prowadziła z Croydon przez Saint Inglevenrt we Francji, do Antwerpji, Amsterdamu, Rijssen w Holandji, Bremy, Hamburga z powrotem do Bremy Dortmund, Kolonji, Brukseli, Paryża, Londynu, Oxfordu i Croydon.

Podkreślić należy, że lot odbył się na maszynie o silniku zaledwie 60 koni.

WŁOCHY.

Nowy raid de Pinero. Włoski lotnik mjr. de Pinero, który w ubiegłym roku dokonał olbrzymiego lotu, Rzym-Melbourne-Tokio-Rzym na przestrzeni 53,303 klm., w lutym roku przyszłego ponownie udaje się w dalszą drogę. Tym razem trasa lotu ma wieść przez Hiszpanję i ponad Ocean Atlantycki do Pernambucco, a stamtąd przez Rio de Janeiro do Buenos-Aires. Dalszymi etapami podróży są Indje Chili aż do Stanów Zjednoczonych Ameryki, potem powrót przez Kanadę i powtórne przebycie Oceanu Atlantyckiego. Długość całej drogi, jaką śmiały lotnik zamierza przebyć, wynosi 85,000 klm.

(Lotnik).

Korespondencje.

Dubienka. Koło nasze aczkolwiek zostało założone dopiero w roku 1925 — to jednak dzięki niezmordowanej pracy prezesa p. Juljana Ziembińskiego na cele L. O. P. P. dało więcej zapewne niż powiat Tomaszowski.

Sumarycznie rzecz biorąc zostało wpłacone od nas za ten okres **904 zł. 75 gr.** a III-ci Tydzień Lotniczy przyniósł sumę **zł. 308.05 gr.**

— Panie! to on może dziś mieć małą katastrofę?

— Ale skąd znowu, panie mecenasie. Proszę niech się pan uspokoi.

— A, bo widzi kochany pan. to mój skarb jedyny tam poleciał, moje dziecko najdroższe, moje słońce... moje... Jakby była katastrofa to.

— Panie mecenasie! To pana skarb?

— Tak!

— A pilot? A ja? a cały szereg osób, które latają niemają nikogo drogiego? Przecież my też jesteśmy ludźmi, mamy rodziny, mamy serca, które nas kochają.

Ja np. również posiadam na świecie skarb najdroższy, słońce, szczęście, anioła, którego b. kocham, i dla którego chcę żyć — ja człowiek młody, więcej mający praw do świata, niż p. mecenas.

— Dlaczego?

— Choćby dlatego, że p. mecenas ma już syna, a więc spełnił obowiązek, a ja staje dopiero na progu tego obowiązku.

— Więc co?

— Więc widzi p. mecenas, jeżeli ja nie boję się latać, jeżeli latam i nic mi się nie stało, więc i pański skarb cało wróci na ziemię.

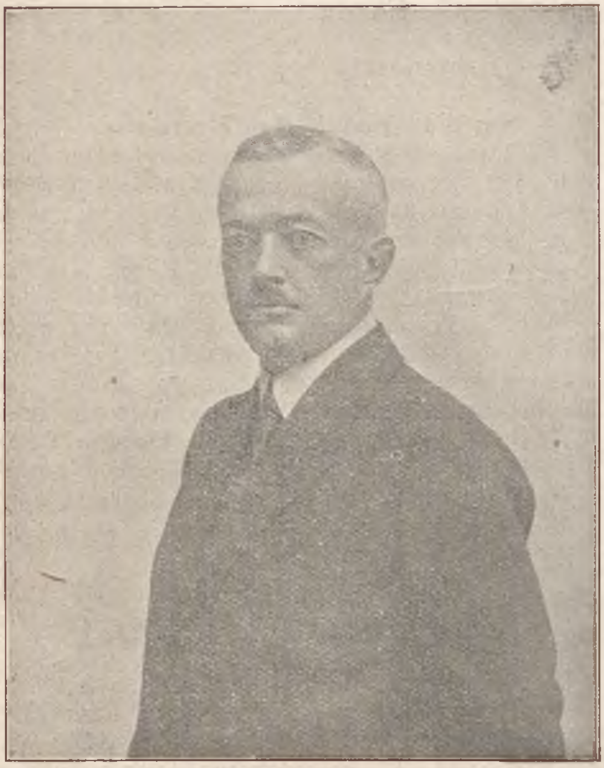
— Tak!

— A tak, panie mecenasie. Ta żywa djalektyka wypędziła bojaźń z serca i duszy p. mecenasa.

Z pewną dumą patrzył na samolot jak okrążał miasto i lądował na błoniu.

Przestał się bać o skarb, dowiedziawszy się, że i inni oprócz niego ludzie mają swoje skarby.

Ciekawa rzecz — ludzie nigdy nie troszczą się o lotnika, tylko o siebie i swoich bliskich. Zapominają o tem, że i temu, co samolot prowadzi jest również b. drogie i miłe życie... i że lotnicy mają również swoje skarby może na ziemi najdroższe.



FELIKS MOSKALEWSKI
Członek Lub. Woj. Komitetu L. O. P. P.

Podając powyższe, nie mamy najmniejszejszego zamiaru się chwalić, ani też twierdzić, że daliśmy dużo — nie.

Chodzi nam jedynie o to, aby raz na zawsze stwierdzić, że **Koła gminne L. O. P. P. mają realny byt i mogą dużo zrobić,** jeżeli tylko znajdą się ludzie, którzy je z umiłowaniem poprowadzą.

Tą naszą krótką notatką pragniemy rozbudziś śpiące z uśpienia, a lenistwo ducha naszych prezesów kół gminnych pogrzebac. Gminiacy oto zbliża się okres walnych zebrań — pamiętajcie o tem, aby wybierać do zarządów ludzi czynu i poświęcenia.

Członek.

Sprawozdanie B. Zarządu Powiatowego L. O. P. P. w Łukowie z działalności za 1926 r.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. został zorganizowany w październiku, a Zarząd Komitetu w dniu 21 listopada 1924 r.

W roku 1925 do Zarządu Komitetu zostali wybrani przez ogólne zebranie: P. P. Starosta Michał Słomiński Prezes, ks. prałat Wiktor Kamieński, Bolesław Brodowski, p. pł. Nowakowski, Teodozjusz Nowiński, Antoni Puścion, Marcin Bedera, Stanisław Kruczek, i Stefan Kłoczewski, na członków — z nich: p. Nowińskiemu powierzono sekretarjat, a Puścionowi kasę. Wkrótce po wyborach p. p. Bereda i Kłoczewski zrzekli się mandatu.

Komisja Rewizyjna w skutek mylnej interpretacji statutu wybraną nie była. Po otrzymaniu nowego statutu błąd ten Zarząd chciał naprawić i w sprawie wyborów Komisji Rewizyjnej oraz uzupełnienia Zarządu stosownie do art. 51 statutu, zwoływał dwukrotnie zebranie, które jednak wobec nieprzybycia na nie dostatecznej liczby członków, nie mogły się odbyć.

Z inicjatywy Zarządu Komitetu zostały zorganizowane Koła w miastach Kocku i Stoczku i w gminach: Łysobyki, Stanin, Trzebieszów i Ulan. W pozostałych w powiecie gminach nie udało się utworzyć Kół, praca jednak w tych gminach na rzecz L. O. P. P. odbyła się i dosyć pokaźne sumy z tych gmin wpłynęły do kasy Komitetu. Z kół gminnych na wyróżnienie zasługują: Koło w mieście Kocku i Koło w gminie Stanin, jak również gminy: Jarczew, Gułów i Wojcieszków.

Liga Obrony Powietrznej Państwa liczy w powiecie Łukowskim z górą 600 członków. W stosunku do ludności w powiecie jest to liczba znikoma. W mieście Łukowie jest dotychczas zarejestrowanych 260 członków rzeczywistych, z których mniej niż połowa zaledwie płaci składki regularnie po 50 gr. miesięcznie.

Obroty kasowe Powiatowego Komitetu za cały okres od dnia 13 października 1924 r. do 1 stycznia 1926 r. wyrażają się w następujących cyfrach:

Wpływy:

od 13 listopada 1924 r. do 1 stycznia 1925 r.	5216	zł. 97	gr.
w roku 1924 wpłynęło . .	5862	„ 86	—
Razem	**11079**	**zł. 83**	**gr.**

Wydatki:

Wpłacono do Komitetu Wojew.	7036	zł. —	gr.
Wydatki lokalne . . .	659	„ 20	„
Razem	**7695**	**zł. 20**	**gr.**
Pozostało na 1 stycznia 1926 r.	3384	zł. 63	gr.

Na dochód Komitetu Komitetu L. O P. P. za r. ubiegły składały się następujące sumy:

Z imprez	3713	zł. 71	gr.
ze składek członkowskich .	838	„ 78	„
z ofiar	328	„ 75	„
z różnych wpływów . .	981	„ 62	„
Razem	**5862**	**zł. 68**	**gr.**

Członkowie Ligi Obr. Pow. Państwa

w powiecie Lubelskim są to przeważnie urzędnicy państwowi, komunalni i prywatni. Ludność powiatu dała Lidze mizerną liczbę członków. Gdyby nie imprezy dochodowe zwłaszcza loterje fantowe, cieszące się zawsze powodzeniem wśród wiejskiej ludności, ofiarność jej na rzecz Ligi byłaby mizerna.

Duchowieństwo dosyć chętnie bierze udział w pracy w niektórych kołach.

Sfery Ziemiańskie w powiecie nie mogą poszczycić się nadzwyczajną ofiarnością dla Ligi, bo prócz ofiarowanych fantów na loterję, jak to gołębi, kur, kaczek i prosiąt, nie złożyły innych większych datków czy to w gotowiźnie, czy też w postaci więcej wartościowych fantów.

Wogóle ofiarność publiczna na rzecz L. O. P. P. zmniejszyła się znacznie. Składki nie są opłacane regularnie. Pokaźna ilość członków, którzy na pierwszem organizacyjnem zebraniu dobrowolnie zgłosili swą przynależność do Ligi, zalega ze składkami za cały rok ubiegły. Prawda, ludność dziś, zwłaszcza pracująca inteligencja zawsze ofiarna i dająca się z łatwością pociągać do świadczeń na rzecz przeróżnych instytucyj społecznych — zubożała znacznie, jednakże mogłaby ponieść bez wysiłku i ten groszowy wydatek na rzecz Ligi, gdyby więcej poczuwała się do wykonywania swych obowiązków względem i tej instytucji, której celem jest dopomożenie Państwu do stworzenia silnej floty powietrznej, głównej podstawy obrony narodowej, obrony granic wolnej i niepodległej Polski.

Ustępujący Zarząd Komitetu Powiatowego L. O. P. P. podając do publicznej wiadomości sprawozdanie ze swych skromnych czynności w czasie ubiegłym zwraca się do członków L. O. P. P. i czytelników „Gazety Łukowskiej" z gorącym apelem o poparcie zamierzeń nowowybranego Zarządu przez zjednywanie nowych członków, propagowanie zadań Ligi wśród mało jeszcze uświadomionych i uspołecznionych mieszkańców powiatu, płacenie regularnie składek i poparcie imprez dochodowych.

B. Prezes Komitetu Powiatowego L. O. P. P.
M. Słoniński,
w. z. Sekretarza *A. Puścion*.

KOMUNIKAT Nr. 6

Lubelskiego Komitetu Wojew. Ligi Obrony Powietrznej Państwa

LEGITYMACJE.

Projekt legitymacji podany niedawno w „Sterze" został całkowicie przyjęty. Nowe legitymacje, oraz mareczki w odpowiedniej ilości Wojewódzki Komitet rozesłał do wszystkich Komitetów Powiatowych, a te mają obowiązek podzielenia powyższych pomiędzy swoje Koła Gminne. Legitymacje powinny być podpisane przez Prezydjum Komitetów Powiatowych, rejestrowane liczbowo w księdze członkowskiej Komitetu Pow. i wraz ze znaczkami rozesłane do Kół Gminnych.

Koła Lokalne będą wydawać gotowe legitymacje swoim członkom prowadząc u siebie listę członkowską.

Komitety winny zwrócić uwagę na przechowanie mareczek-znaczków, gdyż za pobrane będą regulować co kwartał Wojewódzkiemu Kom. i wyliczenie musi być bardzo skrupulatne.

Stare legitymacje należy odebrać członkom i przesłać do dyspozycji Komitetowi Wojewódzkiemu. Rozdanie nowych legitymacij powinno się przeciągnąć najwyżej do 1 kwietnia 1927 r.

LOTY PROPAGANDOWE.

Komitet Woj. wiedząc o tem, jak dodatnio wpływają na rozwój organizacji loty propagandowe, zamierza w tym roku takowe przeprowadzić nietylko we wszystkich Komitetach Pow. ale także w większości Kół Gminnych i Lokalnych.

Aby się móc zorjentować w przygotowaniach i obsłużyć wszelkie wymagania Komitetów Pow. — zalecamy wszystkim nam podległym Komitetom Pow., aby w terminie do 15 marca b. r. nadesłały nam swoje plany, gdzie i ile lotów i w jakim czasie chciałyby mieć w tym roku na terenie swoich powiatów.

Zaznaczamy, że loty propagandowe będą w tym roku prowadzone w/g z góry nakreślonego programu od którego Komitet Woj. nie odstąpi. Loty nie zgłoszone do wyżej podanego terminu nie będą uwzględnione.

Z DZIAŁALNOŚCI WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU L. O. P. P.

Odczyty i kursy. Z ramienia Komitetu Woj. Zastępca Szefa Prop. p. Gustaw Lawina wygłosił w miesiącu styczniu odczyty w następujących miejscowościach:

19 XII r. b. Kurs w Garwolinie.

Dzięki sprężystej organizacji p. Starosty Kwaśniewskiego i pomocy p. Inspektora Zawadzkiego na Kursie było przeszło 200 słuchaczy, a mianowicie: Korpus Ofic. I pułku Strzelców Konnych na czele z Dowódcą pułku, Nauczycielstwo całego Powiatu Urzędnicy Samorządowi i inteligencja z miasta.

16.I b. r.

Kurs w Krasnymstawie, zgromadził około 60 osób z powiatu i z miasta.

20.I b. r.

Kurs w Węgrowie dla P. T. Nauczycielstwa powiatu przygotował kilkudziesięcu prelegentów dla idei L. O. P. P.

13.I b. r. Zamość odczyt na kongresie oświatowo-drogowym.

18.I b. r. Łuków, odczyt p. t. „Idea usrzydlenia naszej Ojczyzny“.

Wizytacje przeprowadzone przez zastępcę Szefa Prop. p. Gustawa Lawinę w miesiącu styczniu.

18.I b. r. Łuków. Komitet Pow. L. O. P. P. w Łukowie w 1924 zorganizowany i dzielnie prowadzony do roku 1926 przez pana Starostę Michała Słomińskiego przedstawia się następująco: Kół Gminnych liczy 5, członków 600, suma zebrana na L. O. P. P, 11.079 zł. Od r. 1926 do obecnej chwili prezesem Komitetu jest Ks. Prałat Kamiński, skarbnikiem p. Magister Nowiński, Sekretarzem p. W. Fabierkiewiczówna. Ostatni Tydzień Lotniczy dał zł. 628.26 gr.

Całkowity wpływ za rok 1926 wynosi złotych 1775.73 gr.

22.I Sokołów. Komitet Pow. zorganizował i prowadzi Starosta p. Tadeusz Majewski. Kół Gminnych narazie niema — ilość członków 60. Na cele lotnicze zebrano r. 1924 zł. 3746 60 gr. r. 1925 — 2351.48 gr. r. 1927 — 1900 zł. 69 gr. Razem 7998.77 gr. Ostatni Tydzień Lotniczy dał 664 zł 85 gr. Sekretarzem Komitetu jest p. Turoś Referent Starostwa.

21.I b. r. Węgrów. Komitet Pow. prowadzi p. Starosta Dr. Lutman. Kół Gminnych liczy 15, członków 600. Na cele lotnicze żebrano 1925 r. Tydzień Lotniczy 2000 zł. — 1926 r. Tydzień Lotniczy 2314.36 gr. Razem 4314.36 gr.

Składki i ofiary. 1924 r. 5653.66 gr. 1925 r. 1634.50 gr. 1926 965.48 gr. Razem 8253.64 gr.

Zestawienie. Tygodnie Lotnicze 4314.36 gr. składki i ofiary 8253.64 gr. Razem 12.568.

Kursy metodyczne w lutym 1927 r.

3.II w Łukowie. 16 i 17.II w Sokołowie.

Wizytacje na luty.

7.II w Chełmie
9.II w Białej Podlaskiej
20 II Tomaszów Lub.
13.II Radzyń

Termin Walnych Zebrań w myśl nowego Statutu dla Komitetów Pow. został określony na czas między 20, a ostatnim dniem lutego.

Sprawozdania nadesłały następujące Komitety: 1. Hrubieszów. 2. Biłgoraj. 3. Tomaszów Lubelski (Tydzień Lotniczy) 4. Janów Podl (Tydzień Lotniczy) 5. Lubartów. Siedlce i Puławy.

Pozostałe Komitety prosimy o bezwłoczne nadesłanie.

Nowa siedziba sekretarjatu Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P.

Od 1 stycznia b. r. sekretarjat Komitetu Woj. L. O. P. P., jak również Redakcja i Administracja „Steru“ mieści się przy ulicy Powiatowej Nr. 1. tel. 559.

Sekretarz (—) *Frańczak*.

Przewodniczący (—) *Dr. St. Bryła*.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. zł 200, pół str. zł. 120, ćwierć str. zł 60; jedna ósma zł. 30, najmniejsze zł. 10.

Redaktor odpowiedzialny: GUSTAW LAWINA. Wydawca: Lubelski Komitet Wojewódzki L. O. P. P

Drukarnia Udziałowa — Lublin, Plac Litewski 1.